

email: skargi@ms.gov.pl

temat maila: **Petycja o szkolenia dla sędziów z zakresu praw ochrony konsumentów przed abuzywnymi postanowieniami w umowach zawieranych z przedsiębiorcami.**

Zbigniew Ziobro

Minister Sprawiedliwości

Szanowny Panie Ministrze,

Na podstawie art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r., w trybie określonym w Ustawie z dnia 11 lipca 2014r. o petycjach (Dz.U. 2014 poz. 1195) korzystając z przysługującego mi, konstytucyjnego prawa do zgłaszania petycji do organów władzy publicznej, niniejszym pismem wnoszę w interesie publicznym petycję o wystąpienie przez Pana Ministra do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury (dalej: "KSSiP"), w trybie przewidzianym w art. 15a ust. 2 Ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, z wnioskiem o zorganizowanie i przeprowadzenie przez KSSiP cyklu pilnych szkoleń dla sędziów o tematyce ochrony konsumentów przed abuzywnymi postanowieniami stosowanymi w umowach przez przedsiębiorców, a zwłaszcza przez instytucje finansowe, których ekspertami od strony merytorycznej byłaby wykwalifikowana kadra zarówno Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jak i również Urzędu Rzecznika Finansowego.

Uzasadnienie.

Ochrona konsumentów przed postanowieniami abuzywnymi stosowanymi przez przedsiębiorców w masowych, adhezyjnych umowach jest podstawową zasadą polskiego porządku prawnego, gwarantującą z jednej strony obronę słabszej i niedoinformowanej strony umowy - konsumenta, a z drugiej funkcjonowanie wolnego rynku opartego o zasadę dobrych obyczajów, uczciwości kupieckiej i nienadużywanie pozycji dominującej przez przedsiębiorców (w tym głównie międzynarodowe finansowe korporacje) w stosunkach indywidualnych.

Systemowe rozwiązanie ochrony konsumenta w stosunkach indywidualnych, oparte na postanowieniach dyrektywy Rady UE 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, zostało wdrożone do polskiego systemu prawnego nowelą kodeksu cywilnego obowiązującą od 1 lipca 2000 r. (art. 385 (1) k.c. i nast.). Co niezwykle istotne, rozwiązanie to zakłada, że sądy z urzędu badają

abuzywność klauzul stosowanych przez przedsiębiorców i stosują sankcję w postaci bezskuteczności postanowienia, a nawet nieważności całej umowy.

Jak wielokrotnie określa to Europejski Trybunał Sprawiedliwości: "W celu zapewnienia ochrony zamierzonej przez dyrektywę 93/13 Trybunał podkreślał już wielokrotnie, że ta nierówność między konsumentem a przedsiębiorcą może zostać zrównoważona jedynie poprzez czynną interwencję podmiotu niebędącego stroną umowy. (...) To w świetle tych zasad Trybunał orzekł więc, że sąd krajowy zobowiązany jest do zbadania z urzędu, czy dane warunki umowne wchodzące w zakres stosowania dyrektywy 93/13 mają charakter nieuczciwy, i by dokonawszy takiego badania, zniwelował brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą. (...) W konsekwencji rola przyznana w tej dziedzinie przez prawo Unii sądowi krajowemu nie ogranicza się do zwykłej możliwości orzeczenia w przedmiocie ewentualnie nieuczciwego charakteru warunku umownego, ale obejmuje ona także obowiązek zbadania tej kwestii z urzędu, jeżeli sąd krajowy dysponuje w tym celu niezbędnymi okolicznościami prawnymi i faktycznymi." (tak wyroki ETS: C-618/10 z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie Banco Español de Crédito SA, z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie C-137/08 VB Pénzügyi Lízing, Zb.Orz. s. I-10847, pkt 47; z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10 Pereničová i Perenič, pkt 28).

Co więcej, Europejski Trybunał Sprawiedliwości wyraża się jasno co do sposobu, w jaki winny być stosowane przepisy dotyczące klauzul abuzywnych, co pozostaje spójne z polskim rozwiązaniem systemowym: "(..) sądy krajowe są zobowiązane **wyłącznie do zaniechania** stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa ta powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. (...) gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów (zob. podobnie ww. postanowienie w sprawie Pohotovost', pkt 41 i przytoczone tam orzecznictwo), ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców". (wyrok TE C-618/10 z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie Banco Español de Crédito SA).

W szerszym aspekcie, w sprawie stosowania przepisów dotyczących klauzul abuzywnych, w szczególności w umowach stosowanych przez instytucje finansowe, pozytywnie należy ocenić

bogate orzecznictwo SOKIK w sprawie klauzul niedozwolonych, działania UOKIK (postępowania i ugody z instytucjami finansowymi w sprawie tzw. polisolokat, stanowiska w sprawie umów kredytowych waloryzowanych do waluty obcej, np. istotny pogląd Prezesa UOKIK w sprawie kredytów hipotecznych z dnia 7 września 2016 r.), oraz Rzecznika Finansowego (raport RF z marca 2016 r. "Ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym część II" czy raport RF z czerwca 2016 r. "Analiza prawna wybranych postanowień umownych stosowanych przez banki w umowach kredytów indeksowanych do waluty obcej lub denominowanych w walucie obcej zawieranych z konsumentami").

Instytucje te należycie wykonują przyznane im prerogatywy w celu ochrony konsumenta, w tym korzystając z ostatnio wprowadzonych do porządku prawnego nowych instrumentów opiniodawczych w postępowaniach sądowych. Istotne jest, że zarówno UOKIK jak i RF wydają opinie w oparciu o własne szerokie i bezpośrednie rozpoznanie problemu stosowania klauzul abuzownych przez przedsiębiorców. Prowadzone przez nich postępowania oddają w pełni wagę społeczną problemu, a specjalizacja w zakresie prawnej oceny klauzul abuzownych pozwalają na uznanie, że ich stanowiska prawne w analizowanym przedmiocie są wysoko specjalistyczne i zasługujące na aprobatę.

I tak przykładowo, z wyroków SOKIK oraz stanowisk UOKIK i RF wynika, że wszelkie klauzule waloryzacyjne do waluty obcej w umowach kredytowych są klauzulami niedozwolonymi, a skutkiem ich zastosowania winna być nawet nieważność umowy kredytowej w całości (vide: istotny pogląd Prezesa UOKIK w sprawie kredytów hipotecznych z dnia 7 września 2016 r., raport RF z czerwca 2016 r. "Analiza prawna wybranych postanowień umownych stosowanych przez banki w umowach kredytów indeksowanych do waluty obcej lub denominowanych w walucie obcej zawieranych z konsumentami").

Podkreślenia jednak wymaga, że działalność wyżej wymienionych instytucji i ich stanowiska w sprawie abuzowności klauzul w umowach z instytucjami finansowymi, w szczególności w umowach kredytowych waloryzowanych do waluty obcej, pozostają niezauważone, o ile nawet nie pomijane w sprawach sądowych.

Analiza orzecznictwa wskazuje, że sądy cywilne, pomimo, iż to na nich z urzędu spoczywa obowiązek badania abuzowności klauzul niedozwolonych, nie rozpoznają problemu należycie. Zdarza się, że w konkretnej sprawie sądy nie badają czy dane postanowienie z wzorca umowy ma charakter klauzuli abuzownej, albo analiza ta, jak wskazują uzasadnienia wyroków, jest wyjątkowo powierzchowna lub błędna merytorycznie. Zdarza się, iż sąd, wbrew np. wcześniejszej opinii SOKIK ocenia, iż klauzula wpisana do rejestru klauzul niedozwolonych w konkretnej sprawie nie jest jednak klauzulą abuzowną. Powszechnie jest nastawienie sądów przy ocenie umowy zawieranej z konsumentem typu "widziały gały co brały", pomimo, że przecież art. 385 (1) i nast. k.c. oczywiście przeczy temu założeniu i nakłada na sąd obowiązek zbadania abuzowności klauzuli, zwłaszcza, że większość instytucji

finansowych nie tylko nie informowała należycie konsumenta o swoim produkcie, ale nawet posuwała się do tzw. misselingu. Problem misselingu bardzo rzadko jest rozpoznawany w sądach. Problem zwiększa również brak tzw. przymusu adwokackiego w sądach. Niektóre wyroki sądów ukazują, że konsumenci wytaczający sami powództwo i dość często powołujący się np. na błąd przy zawieraniu umowy, nie mają żadnej gwarancji, że sąd rozpozna z urzędu czy dana umowa zawiera klauzule abuzywne.

Przykładem jest tu np. wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie Wydział II Cywilny z dnia 4 grudnia 2015 r., sygn. akt: II Ca 2478/15, w którym pomimo, iż przedmiotem analizy sądu była sprawa tzw. polisolokaty (kwestii wyjątkowo omówionej w orzecznictwie), kwestia badania abuzywności klauzul z urzędu nie miała miejsca, a roszczenie klientki zostało oddalone.

W kwestii zaś tzw. umów kredytowych waloryzowanych do kursu walut obcych, w ostatnich kilkunastu miesiącach zapadło niepokojąco wiele orzeczeń w sądowych sporach konsumentów z bankami, gdzie sąd orzekając o braku abuzywności postanowień umownych odwołujących się do tabel kursowych banku (kursy ustalane na nieznanym kredytobiorcy **w dniu zawierania umowy** zasadach) powoływał się na ustawę z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., Nr 165, poz. 984) - dalej: „nowela”, pomimo że zarówno fakt zawarcia umowy kredytu będącej przedmiotem pozwu jak i również sama wypłata kredytu odbyła się wiele lat przed wejściem w życie noweli, co stoi w oczywistej sprzeczności z art. 385[2] kodeksu cywilnego, który jak wiadomo stanowi, że *“Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się **według stanu z chwili zawarcia umowy**, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.”*

Oto kilka przykładów rażącego niezrozumienia i niewłaściwego stosowania prawa przejawiającego się ignorowaniem artykułu 385[2] kodeksu cywilnego, prezentowanego przez sądy:

1. **Sygn. akt I C 2274/14, Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny.**

Wyrok z dnia **7 marca 2016 r.**

SSO Irena Żarnowska-Sporysz

Pozew dotyczył umowy o kredyt zawartej w dniu **2 lipca 2008r.**

Sąd w uzasadnieniu stwierdził:

“Sąd bierze pod uwagę stan rzeczy z chwili orzekania. W chwili wyrokowania podnoszony w pozwie zarzut dotyczący przeliczania kwoty kredytu zgodnie z kursem kupna (...) według tabeli kursów walut obcych obowiązujących w banku (...) jest nieuzasadniony wobec możliwości wynikającej z nowej regulacji prawnej dokonywania spłaty kredytu z pominięciem kursu obowiązującego w tym banku”.

Zauważyć tutaj należy, że o ile być może nowela mogłaby pod pewnymi okolicznościami (np. brak abuzywności postanowienia o wypłacie kredytu wg kursu kupna z tabeli banku, bo kurs był negocjowany z klientem) mieć zastosowanie do spłaty aktualnych rat wg kursu sprzedaży z tabeli banku, to nie istnieje przecież absolutnie żaden związek przyczynowo skutkowy między nowelą, a faktem zastosowania przez bank abuzywnego na chwilę dokonania wypłaty kredytu kursu kupna waluty CHF na potrzeby uruchomienia kredytu. Jest to rażący przykład zastosowania prawa wstecz, dodatkowo przy niewłaściwym zastosowaniu przepisów art. 385 i n. k.c.

2. **Sygn. akt I C 1851/14, Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny.**

Wyrok z dnia **3 marca 2016 r.**

SSO Irena Żarnowska-Sporysz

Pozew dotyczył umowy o kredy zawartej w dniu **8 maja 2008 r.**

Sąd w uzasadnieniu stwierdził:

“Tak więc nowelizacja ustawy prawo bankowe [nowela] uniemożliwia obecnie stwierdzenie nieważności umowy co do jej nieistniejących już niejasnych postanowień – również w części dotyczącej spłaconych już rat według wcześniej obowiązującej zasady tj. według tabeli kursów obowiązujących w banku w dniu spłaty.”

Komentarz identyczny jak w pkt. 1.

3. **Sygn. akt IV CSK 362/14, Sąd Najwyższy.**

Wyrok z dnia **19 marca 2015 r.**

SSN Anna Kozłowska (przewodniczący)

SSN Krzysztof Pietrzykowski

SSA Jacek Grela (sprawozdawca)

Pozew dotyczył umowy o kredyt zawartej w dniu **21 czerwca 2006r.**

Sąd w uzasadnieniu stwierdził:

“Zauważyć jednak należy, że częściowa spłata kredytu odbyła się według konkretnych zasad. Powodowie dokonali spłaty przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń. Nawet jeżeli był on niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany. W rezultacie niedozwolony (abuzywny) charakter tych postanowień został wyeliminowany. Tym samym został usunięty stan niepewności, który mógłby usprawiedliwiać interes prawny powodów.”

Sąd w powyższym uzasadnieniu w ogóle pominął fakt wypłaty kredytu z zastosowaniem kursu kupna z tabeli kursowej banku skupiając się jedynie na efekcie tej wypłaty, czyli na ratach kredytu wyrażonych i spłacanych w walucie CHF wg kursów sprzedaży. Sąd nie dokonał w tym przypadku dogłębnej analizy umowy kredytowej i istoty waloryzacji oraz sposobu jej zastosowania przez banki w umowach kredytowych, tj. żeby istniało zadłużenie w CHF oraz raty wyrażane w CHF, to wcześniej musiało dojść do przeliczenia kwoty udostępnionego kredytu na walutę CHF wg jakiegoś kursu waluty CHF względem waluty PLN. Umowa przewidywała, że tym kursem miał być kurs kupna z tabeli kursowej banku, ustalany na nieznanych kredytobiorcom zasadach (czyli abuzywny), co oznacza, że nigdy nie doszło do wypłaty kredytu w taki sposób, że kwota kredytu została przeliczona na walutę CHF, co zgodnie z prawem oznacza, że w chwili orzekania przez Sąd w sprawie IV CSK 362/14 formalnie nie istniało żadne zadłużenie kredytobiorców wobec banku wyrażone w walucie CHF a tym bardziej żadne raty kredytu wyrażone w walucie CHF. Co istotne, ten nieprzemyślany przez Sąd Najwyższy fragment uzasadnienia, cytowany jest wybiórczo przez banki w sprawach sądowych, powodując falę nieprawidłowego zastosowania art. 385 i n. k.c. przez sądy niższego szczebla.

4. **Sygn. akt: I C 523/15, Sąd Okręgowy w Szczecinie, I Wydział Cywilny**

Wyrok z dnia **24 lutego 2016r.**

SSO Wojciech Machnicki

Pozew dotyczył umowy o kredyt zawartej w dniu **28 lutego 2008 roku.**

Sąd w uzasadnieniu stwierdził:

“To na co Bank ma wpływ to ustalenie różnicy pomiędzy ceną kupna i sprzedaży (tzw. spread walutowy), która stanowi jego zysk. Powód jednak nie wykazał i nawet nie próbował tego wykazywać, że stosowany przez pozwanego spread walutowy jest zbyt duży. Gdyby tak rzeczywiście było, to przecież powód mógłby zrezygnować ze stosowania się do tabeli kursowej Banku. Jak to zostało wcześniej wyjaśnione, od 26 sierpnia 2011 r. powód nie musi już stosować tabeli kursowej pozwanego Banku – na co pozwalają przepisy prawa bankowego wprowadzone ustawą z 29 lipca 2011 r. W ocenie Sądu, gdyby rzeczywistym obciążeniem miała być Tabela kursowa, to powód z całą pewnością zdecydowałby się na zakupy CHF od innych podmiotów, które stosują mniejszy spread walutowy bądź nie stosują go w ogóle. Powyższa ustawa w istocie spowodowała, że stosowanie tabeli kursowej Banku udzielającego kredytu zależy od woli konsumenta. W rezultacie postanowienia umów nakazujące stosowanie takich tabel nie są dla konsumenta wiążące i tym samym nie naruszają rażąco jego interesów w rozumieniu art. 385 1

k.c.”

Zasadniczą nieprawidłowością w tym orzeczeniu jest niedopuszczalne założenie, że postanowienie niewiążące (bo abuzywne w chwili zawarcia umowy) może przestać być abuzywnym później i to na skutek zmian przepisów prawa bankowego nie uchylającej przecież faktu abuzywności klauzuli. Sąd wydaje się również kompletnie nie rozumieć, że fakt wejścia w życie noweli antyspreadowej w roku 2011 nie daje w żadnym stopniu kredytobiorcy możliwości rezygnacji z bankowej tabeli kursowej w odniesieniu do wypłaty kredytu, która była zdarzeniem jednorazowym i miała miejsce przy uruchomieniu kredytu w roku 2008 (co może wzbudzać obawę o zdolność sędziego do logicznego rozumowania i wyciągania poprawnych wniosków w oparciu o dostępne fakty). A przecież sąd jest często “panem życia i śmierci” swoich podsądnych. Błędna decyzja sędziego może tu doprowadzić do wszczęcia egzekucji komorniczej i pozbawienia kredytobiorcy - zupełnie bezpodstawnie - całego majątku. Owszem - od błędnej decyzji sądu można się odwołać, ale co w przypadku, gdy ostateczna instancja odwoławcza (Sąd Najwyższy) popełni taki sam błąd w rozumowaniu?

5. **Sygn. akt I C 2217/15 Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie, Wydział I Cywilny**

Wyrok z dnia **15 grudnia 2015**.

SSR Piotr Grenda

Pozew dotyczył umowy o kredyt zawartej **w roku 2007**.

Sąd w uzasadnieniu stwierdził:

*“W związku z tym powstaje pytanie, **czy wykreowanie stosunku prawnego, zasadniczo odmiennego od tego, który był przedmiotem intencji stron przy zawarciu umowy nie jest zbyt daleko idącą konsekwencją uznania postanowień umownych za niedozwolone. Przede wszystkim, należy zwrócić uwagę, iż takie stwierdzenie powoduje niekorzystne skutki finansowe dla udzielającego kredytu związane z zastosowaniem niskiego oprocentowania charakteryzującego kredyty walutowe dla kredytu złotówkowego.**”*

To orzeczenie w mojej opinii jest już absolutnym kuriozum. Oto sędzia z jednej strony niby uznaje postanowienie w umowie za niedozwolone, ale z drugiej strony przeraża go najwyraźniej dotkliwość sankcji, która w tej sytuacji powinna spotkać przedsiębiorcę (bank) stosujący to niedozwolone postanowienie.

Czy prawo ochrony konsumentów przed abuzywnymi zapisami w umowach z przedsiębiorcami stanowi, że sankcja nieważności abuzywnego zapisu może być stosowana wobec przedsiębiorcy tylko w przypadku, gdy nie jest “zbyt daleko idącą

konsekwencją uznania postanowień umownych za niedozwolone”? Czy rolą sędziego jest oceniać dotkliwość sankcji, czy jedynie orzec o abuzywności umownego postanowienia, ze wszystkimi tego konsekwencjami dla nieuczciwego przedsiębiorcy? W mojej ocenie przykład ten jaskrawo uwidacznia, że sędziowie czasem po prostu nie rozumieją prawa, które przychodzi im stosować.

Takich przykładów, jak wyżej, można przytoczyć więcej.

Jak nietrudno zauważyć, błędne dywagacje Sądu Najwyższego odnośnie “skonkretyzowania” abuzywnego kursu sprzedaży w momencie dokonywania spłaty rat kredytowych, sędziowie sądów niższych instancji bezkrytycznie przyjmują jako własne, zapominając - jak się wydaje - o elementarnych zasadach, na jakich oparta jest prawna ochrona konsumentów przed postanowieniami umownymi rażąco naruszającymi ich interesy oraz sprzecznymi z dobrymi obyczajami.

Powszechną obecnie “plagą” w orzekaniu odnośnie abuzywnych postanowień w umowach kredytowych zawieranych i realizowanych przed dniem wejścia w życie noweli antyspreadowej wydaje się być ochocze powoływanie się na nią przez sędziów, co rzekomo rozwiązuje problem i uniemożliwia stwierdzenie abuzywności postanowienia umownego dotyczącego spłaty rat kredytowych.

Jest też w mojej ocenie czymś przerażającym, że sędziowie dokonują oceny umowy kredytu wyłącznie pod kątem faktu spłaty rat “po kursie sprzedaży z tabeli banku” wydając się przy tym zupełnie zapominać, że aby doszło do spłaty kredytu, wcześniej musiał on być na jakichś zasadach uruchomiony i jeśli te zasady uruchomienia (kurs kupna z tabeli kursowej banku) rażąco naruszały interesy kredytobiorcy (konsumenta) oraz były sprzeczne z dobrymi obyczajami, to nie wiążą one kredytobiorcy z bankiem, co sprowadza się po prostu do tego, że w przypadku powyżej przywołanych umów kredytowych nie doszło po prostu nigdy do żadnego przeliczenia kwoty wypłaconych złotych na franki, co tym samym czyni zupełnie bezprzedmiotowymi rozważania o tym, czy kurs sprzedaży przy spłacie raty się bardziej lub mniej “skonkretyzował”.

Być może, poza niewątpliwie niezbędnymi, w mojej ocenie, intensywnymi szkoleniami z “okolic” art. 385[1] kodeksu cywilnego, sędziowie powinni zostać poddani również cyklowi szkoleń z zasad logicznego wnioskowania na podstawie dostępnych faktów, co pozostawiam do rozważenia Panu Ministrowi.

Z uwagi na powyższe - jako że orzeczenia sądów powszechnych mają bez wątpienia bezpośredni wpływ na losy setek tysięcy obywateli Polski uwikłanych w nielegalne umowy kredytowe “indeksowane”, “denominowane” lub “waloryzowane”, a orzeczenia wadliwe, niemające oparcia ani w logice ani w obowiązującym prawie, mogą doprowadzić do tysięcy ludzkich tragedii, z samobójstwami włącznie, w mojej ocenie w oczywistym interesie publicznym leży, aby sędziowie sądów powszechnych uzupełnili w trybie pilnym potencjalne

niedostatki w swojej wiedzy sygnalizowane niestety dość absurdalną argumentacją w treści publikowanych uzasadnień do wyroków (czego przykłady zostały opisane w niniejszej petycji).

Sprawy sądowe w sprawach umów kredytowych waloryzowanych czy polisłokat ukazują dobitnie jedno - nasze sądy nie są przygotowane do orzekania w kwestii abuzywności klauzul, są przekonane o wysokiej uznaniowości osądzania w tym zakresie. To powoduje, że w kwestiach, które powinny być jednolicie rozpatrywane przez sądy (sprawa dotyczy przecież umów adhezyjnych), rozbieżności w sędownictwie będą i są. Do tej pory nie można mówić o jednolitej linii orzecznictwa sądów w sprawie polisłokat (nadal zdarzają się wyroki oddalające), a teraz przychodzi kolejny problem, z którymi zaczynają mierzyć się sądy - umowy kredytowe. Jak pokazuje aktualne orzecznictwo - sądy dalekie są od zrozumienia i rozpoznania istoty problemu waloryzacji kursem waluty obcej.

Stąd też niniejsza petycja o wystąpienie przez Pana Ministra do KSSiP o zorganizowanie i przeprowadzenie dla sędziów szkoleń z praw ochrony konsumentów przed działaniami przedsiębiorców rażąco naruszającymi interesy konsumentów. Jak wyżej wskazano, naturalnymi w tej sytuacji ekspertami od strony merytorycznej wydaje się być wykwalifikowana kadra zarówno Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jak i również Urzędu Rzecznika Finansowego.

Z powyższych względów niniejszy wniosek o wystąpienie przez Pana Ministra do KSSiP o zorganizowanie i przeprowadzenie szkoleń dla sędziów z opisanej powyżej tematyki jest w pełni racjonalny i uzasadniony, a zatem zasługuje na pozytywne rozpatrzenie, o co niniejszym wnoszę.

Niniejszym oświadczam, iż nie wyrażam zgody na publikację moich danych osobowych. Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach niniejsza petycja podlega niezwłocznie opublikowaniu na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości.

W razie konieczności proszę o kontakt poprzez mój email [...]

Z poważaniem,

[...]

[imię nazwisko, adres zamieszkania, email]